

Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 233

Ł

Rok 65

Czwartek, 10 października 1935

Wojska abisyńskie przygotowują się do kontrataku

Na czele armji staje sam Negus — Dotychczas Włosi mieli do czynienia tylko z forpocztami wojsk abisyńskich — Tymczasem Włosi posuwają się w głąb kraju — Aksum zajęte przez Włochów

Rzym (Tel. wł.) Po zajęciu wszystkich punktów, które stanowiły cel włoskich usiłowań, pierwszy rozdział kampanji w Afryce wschodniej został zamknięty. Obecnie prawdopodobnie armja włoska zatrzyma się na jakiś czas, celem zorganizowania zdobytego terenu i przygotowania nowej bazy wypadowej. Liczba zabitych ze strony Włoch podobno nie jest zbyt wielka.

Adis-Abeba. (PAT). Według posiadanych tu wiadomości, sytuacja na froncie w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, że w walkach, jakie toczyły się dotychczas, Włosi mieli do czynienia tylko z forpocztami abisyńskimi. Do starcia pomiędzy Włochami a głównymi siłami abisyńskimi jeszcze nie doszło.

London. (PAT). Reuter donosi z Adis-Abeby: O zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie świadczą nadchodzące tu wiadomości, iż wojska abisyńskie w trzech kolumnach pod wodzą Ras Seyuma, Dedjasmacza Ajelu i Ras Rassa Ajelu zagrażają prawemu skrzydłu wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa na czele 40.000 żołnierzy zbliża się do rzeki Setit na granicy Erytrei.

Adis-Abeba. (PAT). Informacje nadchodzą z różnych frontów rozmaitemi drogami. Z frontu północnego wiadomości są najbardziej skąpe, gdyż linja telefoniczna Adua — Makale-Dessie jest zerwana. Telefon na linii Adis-Abeba — Harrar — Dżidżiga działa bez przerwy. Ataki lotników włoskich wymierzone są głównie przeciw linjom komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Na froncie północnym i południowym wojska abisyńskie zgodnie z otrzymanymi rozkazami cofnęły się, tracąc styczność z przeciwnikami. Marsz wojsk włoskich naprzód w prowincji Tigre trwa w kierunku na zachód od rzeki Takaze.

Potwierdza się wiadomość o zajęciu Aksum przez wojska włoskie. Wojska włoskie znajdują się w odległości 3 km. na południe od Adigrat.

Na froncie wschodnim w rejonie góry Mussa-Ali panuje spokój.

Na froncie południowym wojska włoskie idą naprzód w kierunku od bazy Dolo-Jat do rzeki Ganale-Dara i od Gorahi na północ do Sasa-Baneh. Ado (na północ od Ual-Ual) zostało wczoraj zajęte przez Włochów.

Rzym. (PAT). Według informacji nieurzędowych, lecz z dobrego źródła, prowincja Tigre znajduje się w rękach Włochów. Naczelnik tej prowincji Ras Seyum Mangasza zbiegł. Łączność między trzema kolumnami włoskimi, maszerującymi z północy, została całkowicie zapewniona. Zaopatrywanie pierwszych linii w żywność odbywa się normalnie.

Rzym. (PAT.) Komunikat urzędowy o godz. 13 min. 30 donosi:

Dnia 7 bm. wojska włoskie umacniały swoje pozycje poza Aduą i organizowały linje komunikacyjne. Saperzy i robotnicy doprowadzili drogi do takiego stanu, iż kolumny samochodowe mogą dochodzić do samego frontu.

Ataki na Omager zostały odparte przez oddziały Askerów z Tesseuei.

Ludność powróciła do normalnego trybu życia pod symbolizującym kulturę włoskim sztandarem trójkolorowym.

W operacjach ubiegłych dni wzięto setki jeńców i wiele sprzętu wojennego. Straty włoskie są naogół nieznaczne, abisyńskie zaś, choć ich jeszcze nie ustalono, są bardzo duże. Nastrój wojsk włoskich doskonały.

Berlin (PAT). Niemieckie biuro

informacyjne donosi z Abeby: Pogłoski rozprzestrzeniane zagranicą o wrogim stosunku Abisyńczyków do cudzoziemców nie odpowiadają rzeczywistości. Oddziały policyjne, utworzone specjalnie dla ochrony cudzoziemców, nie miały dotychczas okazji do interwencji, gdyż ludność abisyńska zachowuje się wobec cudzoziemców zupełnie poprawnie. Ludność nie zwraca uwagi na urzędników poselstwa włoskiego, którzy spacerują po mieście pod ochroną policji. W każdym razie nie

doszło dotychczas do żadnego incydentu.

Fakt, że cudzoziemcy opuszczają miasto do pewnego stopnia w panice, tłumaczyć należy obawą włoskiego ataku lotniczego, oraz możliwością zniszczenia przez Włochów linii kolejowej Adis Abeba — Dżibuti.

Poseł włoski opuszcza Adis-Abebe

Genewa (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, rząd abisyński wezwał posła włoskiego w Adis Abebie, aby natychmiast opuścił Abisynję.

Genewa (PAT). Według otrzymanych tu informacji rząd abisyński motywuje swoje żądanie, aby poseł włoski opuścił natychmiast granice Abisynji, tem, iż wbrew zobowiązaniom poseł włoski korzystał z radja w poselstwie dla akcji wywiadowczej i intryg przeciw Abisynji.

Genewa (PAT). Rząd abisyński w nocy do Ligi Narodów, w której komunikuje o swoim żądaniu, by poseł włoski opuścił Adis Abebe, podaje motywy tego żądania, oświadczając jednocześnie, że zapewni posłowi i personelowi poselstwa całkowite bezpieczeństwo w podróży do granicy. Notę podpisał delegat abisyński Tecele Harariate.

Poseł abisyński opuszcza Rzym

Adis Abeba (PAT). Rząd abisyński polecił swemu charge d'affaires w Rzymie, aby zarządził swoich paszportów i opuścił Włochy.



Krawcy państwa mikada ofiarowali armji japońskiej niezwykle zaiste dar, mianowicie najnowszej konstrukcji aparat podsluchowy dla oddziałów lotniczych.

Dezercja z szeregów włoskich...

Na stronę Abisyńczyków przechodzą masowo tubylcy, zabierając ze sobą sprzęt wojenny

Adis-Abeba. (PAT). W rejonie Makalu przeszło na stronę Abisynji 50 Askerów włoskich ze swoim dowódcą przynosząc ze sobą karabiny i karabiny maszynowe. Również pod Agame przeszło na stronę abisyńską 200 tubylców z wojsk włoskich z karabinami maszynowymi.

London. (PAT) Reuter donosi z Adis-Abeby: Rząd abisyński zapewnia, że liczni tubylcy z Erytrei dezertują z armji włoskiej, przekraczając granicę i uciekają do Abisynji w okręgu Mu-

kala, unosząc ze sobą karabiny maszynowe.

Dedjasmacz Ajebey, jeden z dowódców abisyńskich, posuwa się naprzód w głąb Erytrei. Donoszą o tem wiadomości ze źródeł nieurzędowych.

Ras Seyum zawiadomił telegraficznie, że wziął do niewoli pułkownika i 30 oficerów wojsk włoskich. Negus nie pozwolił na przewożenie jeńców do Adis-Abeby, aby widok ich nie drażnił ludności.

Negus staje na czele wojsk abisyńskich?

Ma przybyć do miasta Dessie, gdzie zorganizowano dwie silne kolumny wojsk abisyńskich

Rzym. (PAT.) Korespondent „Corriere della Sera” z Asmary donosi, że w Dessie, dokąd ma przybyć Negus, organizowane są pospiesznie dwie silne kolumny wojsk abisyńskich.

Obecność Negusa w tym rejonie pozwala przewidywać, że podjęty tam zo-

stanie jakiś manewr strategiczny, opracowany prawdopodobnie przez któregoś z oficerów zagranicznych. Znać należy, że Dessie połączona jest z Harrarem i Diredauą dość dobremi drogami.

W AFRYCE, A POTEM...?



LIGA NARODÓW: — Mój Boże, nie przypuszczałam nigdy, że konflikt abisyński przybierze taką formę...! („Weltwoche” — Zurych)

Skutki uchwały genewskiej

Każde z państw, należące do Ligi, ma prawo nie tylko zerwać wszelkie stosunki z Włochami, ale wszcząć przeciwko nim legalne kroki wojenne

Warszawa. (Tel. wł.) Decyzja Ligi Narodów, ustalająca, że napastnikiem w sporze włosko-abisyńskim są Włochy, wywołała liczne komentarze w kołach politycznych. Ogólnie stwierdza się, że wszystkie 54 mocarstwa, należące do Ligi, zostały z chwilą powzięcia tej decyzji wciągnięte w orbitę art. 16. Teoretycznie doniosłość tej decyzji polega na tym, że każde z państw, należących do Ligi, ma obecnie prawo nie tylko zerwać wszelkie stosunki z Włochami, ale wszcząć przeciwko nim legalne kroki wojenne.

Decyzję Rady Ligi Narodów uważa

się za duży sukces polityki angielskiej, która osiągnęła swoje zamierzenie w postaci międzynarodowej legalizacji swojej ewentualnej wojny przeciwko Włochom. W związku ze stanowiskiem, zajętem przez Radę Ligi Narodów wobec wojny włosko-abisyńskiej, utworzono specjalną komisję koordynacyjną.

Genewa. (PAT). Rzecznicy francuscy i angielscy przybyli do Genewy celem zastanowienia się nad zastosowaniem sankcji. Pierwsza ich konferencja odbyła się we wtorek po południu.

W Japonii o uchwale genewskiej

Tokio (PAT). „Dzidzi-Szimbo“, omawia sprawę sankcji, zaznacza, iż Liga Narodów po raz pierwszy od czasu swego istnienia uciekała się do zastosowania tego środka. Dziennik podkreśla, że do powodzenia sankcji zależeć będzie zarówno los Ligi, jak i Abisynji.

Stanowisko opinii angielskiej

London. (Tel. wł.) Na najbliższym posiedzeniu gabinetu angielskiego ma być omawiana sytuacja, jaka wytworzyła się po uchwale Rady Ligi Narodów wobec wojny włosko-abisyńskiej. W kołach dyplomatycznych podkreśla się, że pogłoski o zamiarze zerwania stosunków dyplomatycznych z Włochami mają mało prawdopodob-

„Niczi-Niczi“ wyraża obawę, że sankcje Ligi Narodów nie dadzą pożądanego rezultatu, albowiem stosowanie blokady jest niedozwolone.

„Kokumin“ spodziewa się, że neutralne stanowisko Japonii nie zostanie zakłócone przez akcję Ligi Narodów.

bieństwa. Ponieważ całokształt sprawy znajduje się obecnie w rękach Ligi, W. Brytania nie poweźmie narazić żadnych decyzji.

M. in. na radzie gabinetowej omawiana będzie sprawa zniesienia zakazu wywozu broni oraz kwestja zwolnienia parlamentu na 22 bm.

Oburzenie prasy włoskiej

Rzym. (Tel. wł.) Omawiając uchwałę genewską, prasa włoska atakuje ministra Edena, któremu przypisuje się główną winę za decyzję w sprawie napastnika. Przy tej okazji pi-

sma podkreślają, że wola angielska rządzi w Radzie Ligi. Pisma nazywają ową uchwałę najczarniejszą kartą Ligi w swej mało chwalebnej działalności.

Protest przedstawiciela Włoch w Lidze

Genewa. (PAT). Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje, że przewodniczący Rady Ligi Narodów otrzymał od bar. Alois-

sięgo pismo następującej treści: „W związku z decyzją, którą Rada podczas wczorajszego posiedzenia nie uwzględniła mej prośby o odroczenie

Po uchwale genewskiej

Czy dojdzie do zbrojnego wystąpienia przeciw Włochom?

Zadecyduje o tem śródowe zgromadzenie Ligi Narodów

W dwóch kierunkach rozszcza się obecnie zainteresowanie międzynarodowej opinii: śledzi ona z napięciem biuletyny z afrykańskiego placu wojny oraz rozwój wypadków w Genewie. Punkt ciężkości zagadnienia afrykańskiego przesunie się na ten tydzień zdecydowanie nad jezioro Lemańskie.

W środę zbiera się ponownie plenium 54 państw - członków Ligi Narodów. Na porządku obrad znajdują się wnioski z długiego korowodu genewskiej procedury, towarzyszącej poszczególnym etapom rozwojowym konfliktu włosko-abisyńskiego; od jego początku, z drobnym pozornie zatargiem koło studni Ual-Ual w pustynno-stepowym Ogadenie w grudniu 1934 r., aż do chwili wybuchu bomb w zdobytych teraz przez Włochów miastach północnej Etoppii. W obliczu otwartych działań wojennych straciły teraz wszelką wartość prawniczą konkluzje wielotygodniowych obrad komisji arbitrażowej, komitetu pięciu i innych ciał, wyłonionych przez skomplikowany mechanizm jurydyczny sekretariatu generalnego Ligi Narodów.

Dużej wagi nabiera natomiast jednomyślne orzeczenie komitetu trzynastu i komitetu sześciu (Francja, Anglia, Rumunia, Portugalia, Danja i Chile).

Raport komisji sześciu stwierdza, że w obecnym konflikcie włosko-abisyńskim napastnikiem jest strona włoska.

W obszernym uzasadnieniu tej decyzji dowodzi się, że:

1) Wojska włoskie naruszyły granice w dniu 3 października na rozkaz komisarza dla spraw wschodnio-afrykańskich gen. de Bono, przekraczając rzekę Mareb. Naruszenie granicy jest bezsporne, gdyż rzeka Mareb układem włosko-abisyńskim z 10 lipca 1900 r. została uznana za granicę włoskiej Erytrei z Abisynją.

2) Wojska włoskie — według biuletynu rzymskiego — zaraz w pierwszym dniu działań wojennych operowały 20 km od granicy.

3) Włosi naruszyli zobowiązania, wynikające z należenia do Ligi Narodów, której pakt nie pozwala na podjęcie kroków wojennych przed upływem 3 miesięcy od orzeczenia pojednawczego Ligi Narodów.

4) Włochy uciekły się do działań wojennych wbrew umowie, wynikającej z paktu Kellogga z 27 sierpnia 1928, podpisanego przez Włochy i Abisynję, a zobowiązującego sygnatarjuszy paktu do pokojowych rozwiązań wszystkich zagadnień spornych.

Z powołaniem się na art. 12, 13 i 15 paktu Rada Ligi uznała charakter napastniczy włoskich działań w Afryce wschodniej.

Podstawą prawną do zarządzeń represyjnych jest głosny art. 16 paktu Ligi Narodów. Artykuł ten stanowi:

dyskusji nad raportem komitetu 6-ciu sprawa wygłoszenia exposé włoskiego, ze względu na które prosiłem o odroczenie, stała się nieaktualna.

Sposób, w jaki umotywowano odroczenie mej prośby, dowodzi, że Rada z powodu i na skutek okoliczności, których nie chcę poddawać dyskusji, uznała za zbyt techniczne wysłuchać najbardziej zainteresowanej strony. Wyrażam żal, że metoda, będąca w zupełnej sprzeczności z najbardziej elementarnymi zasadami wszelkiej procedury, przyjęta została przez Ligę po raz pierwszy w stosunku do mego kraju.

Czynię wszelkie zastrzeżenia co do późniejszych decyzji mego rządu w tej sprawie. Mam zaszczyt prosić o podanie powyższego pisma do wiadomości członków Rady.

Zechce Pan przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku. (—) Aloisi.

Radość Rzymu!

Rzym (PAT). Dla uczczenia zajęcia Adui, odbyła się wczoraj wieczorem w Rzymie olbrzymia manifestacja. Na ulice wyległy olbrzymie tłumy publiczności z pochodniami, sztandarami i transparentami. Z okolic Rzymu i z Lacium przybyły na samochodach tysiące faszystów. Na transparentach widniały napisy w rodzaju: „Dziś Adua — jutro Adis Abeba“, „Jesteśmy jedynymi sędziami naszych spraw“, „Niesiono również karykatury skierowane przeciwko Abisynczykom, rzadziej przeciwko Anglikom. Punkt kulminacyjny manifestacji odbył się na placu Colonna. Przed gmachem ambasady francuskiej orkiestra odegrała „Glovinę“ i „Marsyljanke“.

Po zakończeniu manifestacji, tłumy rozeszły się. Dla zapobieżenia incydentów dokoła ambasady angielskiej wzmocniono posterunki policji. Entuzjazm, jaki panował wczoraj w Rzymie da się porównać z nastrojem z r. 1922 po zajęciu Rzymu przez faszystów.

militarnej, odwołując się raczej do sankcji zbiorowych. Te zaś na początku ograniczą się do represyj handlowo-finansowych.

Lecz nawet sankcje w tych rozmiarach natrafiają już teraz na niechęć dużej części opinii francuskiej, o czym pisze nasz korespondent paryski na innym miejscu. Pozyskanie Francji dla działań militarnych w imię zabezpieczenia pokoju zdaje się być wykluczone wobec niechęci kierownictwa polityki francuskiej do zrażenia sobie rzymskiej siostrzycy.

Przeciwnie sankcjom są przede wszystkim francuskie koła prawnicze, które nie bez racji podkreślają, że masonerja światowa pragnie wyzyskać sprawę abisyńską do uderzenia w reżim faszystowski we Włoszech.

Dlatego w rozwikłaniu zagadnienia rozmiarów i zasięgu sankcji będą tkwiły trudności śródowego zgromadzenia Ligi Narodów. Tymczasem jednak wojska Włoch będą się wdzierały w głąb Abisynji.

Min. Beck w Genewie

Genewa. (PAT). Minister Beck przybył we wtorek o godz. 13-ej samolotem do Genewy w towarzystwie wicedyrektora Sokolowskiego.

Kanał Sueski nie będzie zamknięty

Paryż. (Tel. wł.) Wbrew oczekiwaniom zebranie akcjonariuszy Tow. Kanału Sueskiego wypowiedziało się przeciw zamknięciu kanału. Akcje tego towarzystwa, jak wiadomo w 2/3 znajdują się w rękach Anglików. W uzupełnieniu tej wiadomości, wtorkowe wydanie wieczorne „Intransigeant“ podkreśla, że wiadomości, jakoby na zebraniu powyższem wogóle nie omawiano tej sprawy, są błędne. Zebranie bowiem po krótkiej dyskusji zdecydowanie wypowiedziało się przeciw tym zabiegom Anglików, stwierdzając, że ani umowa francusko-egipska z roku 1858, ani układ konstantynopolski z r. 1888 nie przewidują zamknięcia kanału.

Nie będzie zmian w rządzie

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego utrzymywały się pogłoski, o mającym nastąpić w dniu dzisiejszym ustąpieniu ministra oświaty Jędrzejewicza. Tymczasem pod wieczór w sferach miarodajnych utrzymują, że żadne zmiany w gabinecie nie nastąpią i nie należy spodziewać się jakichkolwiek zmian w najbliższym czasie. (w.)

Min. Kwiatkowski wrócił do Mościc

Warszawa. (Tel. wł.) Były min. Kwiatkowski, który przez kilka ostatnich dni przebywał w Warszawie, jako gość Pana Prezydenta, wyjechał do Mościc. (w.)

Aresztowanie dwu księży katolickich w Niemczech

Berlin (PAT). W Kolonii aresztowano w sobotę dwóch duchownych katolickich, których władze oskarżają o wykroczenia dewizowe.

Wiadomości

„Information“ donosi z Pragi Czeskiej o możliwości wybuchu kryzysu gabinetowego. Korespondent zwraca uwagę na liczną różnicę zdań, jakie się zarysowały w łonie gabinetu. W razie kryzysu usiłowanoby rozszerzyć koalicję. Za sprawą tą łączą pobyt w Pradze ks. Hilinki.

Wiadomości, jakoby towarzystwo Kanału Sueskiego zastanawiało się nad możliwością zamknięcia tego Kanału, zostały zdementowane. Na miesięcznym posiedzeniu dyrektorów omawiano wyłącznie sprawy bieżące. Jednak zastanawiano się nad możliwością blokady w związku ze stopniem wprowadzeniem w życie sankcji przeciwko Włochom.

Polityczny współpracownik „Daily Mail“ twierdzi, iż w kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się wiadomość, że przywódca liberalów w izbie gmin, sir Herbert Samuel, zaproszony zostanie do wstąpienia do rządu.

Z Waszyngtonu donoszą, że instrukcje przesłane do urzędów celnych nakazują zatrzymanie wszystkich ładunków z bronią do Włoch i Abisynji. Transporty do Somali francuskiego będą zatrzymane aż do nowych poleceń.

Dwaj lotnicy zginęli w morzu

Tokio. (PAT). Dzisiaj zderzyły się w powietrzu dwa wodnopłatowce wojskowe i wpadły do morza. Obaj lotnicy zginęli.

Ograniczenie składkowania w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) Min. W. R. i O. P. wydał podległym mu urzędowi zarządzenie w sprawie składek i opłat, obciążających młodzież szkolną. Jedyną opłatą, obowiązującą w szkołach średnich ogólnokształcących, w zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych jest t. zw. taksa administracyjna.

Inne składki, chociażby uzasadnione wychowawczo na cele szkolne lub społeczne, powinny mieć charakter ściśle dobrowolny i niezaplacenie ich nie może w żadnym wypadku pociągać za sobą jakichkolwiek konsekwencji dla uczniów. (w.)

na gorącym uczynku

Zasadniczy artykuł ks. prał. Prądzińskiego w sprawie żydowskiej p. n. „Twarda konieczność” wywołał oburzenie w prasie żydowskiej, tem bardziej, że ks. prał. Prądziński wskazał słabo zaludnione kraje, między nimi Abisynję, jako tereny, do których winien nastąpić odpływ Żydów, których Polska ma największą ich liczbę spośród wszystkich państw całego świata (3 miliony Żydów w Polsce, na 13.200.000 na całej ziemi).

Jak tam jest naprawdę z Abisynją? Na 1.200.000 km² ma ona zaledwie 12.000.000 ludności, czyli na 1 km² 10 ludzi. W Polsce przypada na 1 km² 70 ludzi. A jakie tam możliwości osiedleńcze, t. j. zarobkowe i zdrowotne?

Ze względu na aktualność obecną sprawy abisyńskiej ukazała się w ostatnich miesiącach moc książek, dotyczących tego egzotycznego kraju, szczególnie w językach obcych. Weźmy pierwszą z brzegu spośród książek niemieckich (Paul Lieberenz: „Das Rätsel Abessinien”. Verlag Reimar Hobbing, Berlin). Na stronie 52 czytamy:

„Abisynja jest bogatym krajem, kryjącym w swych górach złoto, srebro, ołów, wogóle kruszce najrozmaitszego rodzaju, również węgiel i żelazo. Źródła siarczane o wielkiej mocy uzdrawiającej tryskają z ziemi. Ba, nawet nafta ma się znajdować. „Plaskowzgórza i góry są pod względem klimatycznym bardzo zdrowe, a każdy Europejczyk, bez szkody dla zdrowia, może je całe lato zamieszkiwać. Zboże, ziemniaki, wszelkie warzywa europejskie można uprawiać po wysoką granicę górską. Zboże udaje się tu aż do wysokości 8 000 metrów.

„Abisynja jest bezwzględnie krajem, otwierającym ogromne widoki na przyszłość. Obecnie krajowi temu daleko jeszcze do wyzyskania, mieszkańcy jego oraz budowa ziemi bronią się przed nim. Nawet w Adis Abeba, mieście o 200 000 mieszkańców, niema tramwaju, żadnego teatru, żadnej wielkiej restauracji, a tylko dwa mierne kina z odwiecznymi przebojami.”

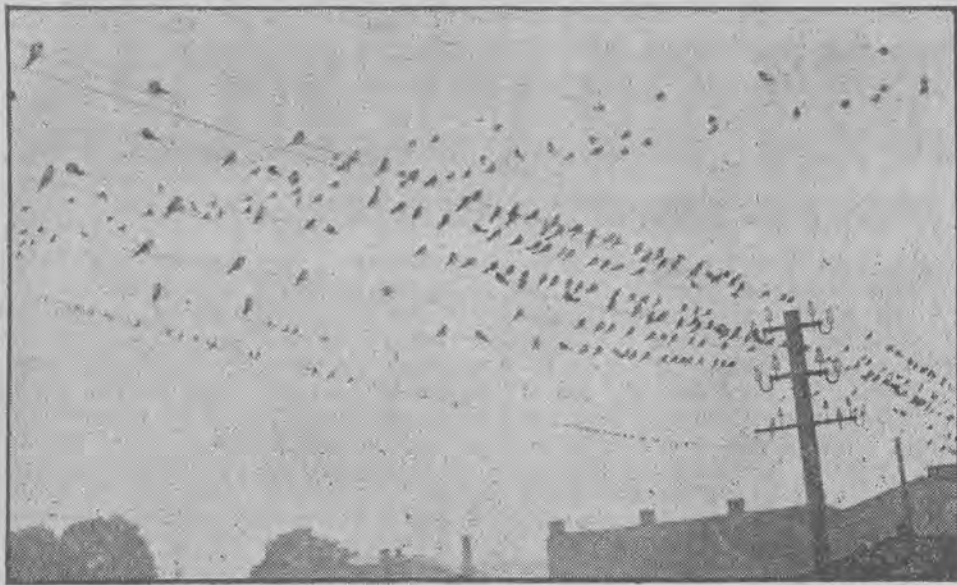
Cóż za olbrzymie i różnorodne możliwości dla ruchliwego, przedsiębiorczego i pomyslowego żydostwa! O tych możliwościach odpływowych trzeba ciągle mówić i pisać, by ryły się głęboko w naszej i ich świadomości, dokąd mają pójść, zanim nie będzie zapóźno.

Grusze kwitną w Poznaniu



W ogrodzie p. Wilniewicza przy ulicy Górna Wilda 118 zakwitła poraz drugi grusza. Całe drzewo obsypane jest kwiatem. Jedną z gałązek tej gruszy widzimy powyżej.

OSTATNI SEJM



Od św. Michała gromadzą się tysiączne rzesze jaskółek, mieszkańców letnich naszych poddaszy i stajen, na „umówioym przez władze jaskółcze” placu zbiórki, by stąd gromadą odlecieć w ciepłe kraje, na południe. Taka zbiórka gromadzka odbywa się co roku na innym miejscu i w innej miejscowości, a naczyni świadkowie z zainteresowaniem podziwiają zlot tego niezliczonej ilości ptactwa i porządek na miejscu zbiórki; aż wreszcie nastąpi masowy odlot przy akompaniamencie hałaśliwego szwargotu, niby pieśni pożegnalnej. I poleciały jaskółki do krajów południowych, a może do Abisynji...

Wyrok w procesie o zajścia na Powązkach

Dziewięciu oskarżonych sąd skazał na 2 względnie 3 i pół roku więzienia, jedenastu zaś uniewinnił

Warszawa. (PAT). Dziś w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie zajścia na Powązkach. Oskarżeni w liczbie 22 odpowiadali za udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się szeregu zamachów gwałtownych, skierowanych przeciw Żydom. W czasie tych zajść został zabity Chaskiel Delman. Na mocy wyroku zostali skazani za udział w zbiegowisku przestępnym, jak również za śmiertelne pobicie Delmana i Chorosza. Lewiński, Majewski

i Kruszewski na łączną karę 3 i pół roku więzienia.

Za udział w zbiegowisku przestępnym skazano: Nowotkę, Jakóbiaka, Wigiera, Dwojakowskiego, Sobocińskiego i Drzewieckiego na 2 lata więzienia.

Bochmana sąd skazał na umieszczenie w zakładzie poprawczym dla nieletnich, zawieszając to orzeczenie na 2 lata.

Pozostałych 11 oskarżonych sąd uniewinnił.

Napad na redaktora „Oređownika” w Łodzi

Napastnikiem, którego ubezwładniono, okazał się działacz „sanacyjny”, prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi p. Ignacy Kopczyński

Łódź, 8. 10. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych pomiędzy 15 a 16 zjawił się w ekspozyturze „Oređownika” w Łodzi jakiś osobnik, domagając się widzenia z redaktorem, p. Leonem Trellą, poczem wtargnął do pokoju redakcyjnego. Zastawszy tam redaktora Trellę, podniesionym głosem zapytał, z kim ma do czynienia. Po otrzymaniu odpowiedzi, począł krzyżeć: „Czy pan to odwoła?”, wymachując przytem rękami. Na zwróconą mu uwagę, ażeby zachował się spokojnie, osobnik ów awanturował się w dalszym ciągu i dopiero na stanowcze pytanie, kim jest i czego żąda, odpowiedział: „Kopczyński”.

P. Kopczyński, jak się później okazało, wtargnął do redakcji w związku z opublikowanym przez nas artykulem w numerze niedzielnym p. t. „Sa-

dy żydowskie karzą chrześcijan”. Kiedy red. Trella zażądał wyjaśnień od p. Kopczyńskiego, mianowicie zapytał, co ma przeciwko wspomnianemu artykulowi i jakie ma życzenia, ten poprzez biurko usiłował uderzyć p. Trellę laską. Zamiar nie udał się jednak, bowiem red. Trella widocznie zorientował się w zamiarach napastnika i cofnął się do tyłu. Z biurka posypały się na ziemię gazety, książki, lampa biurowa itp. Do pokoju redakcyjnego wpadli równocześnie pracownicy administracyjni „Oređownika” i ubezwładnili awanturowującego się p. Kopczyńskiego.

Świadkiem napadu od początku był jeden ze współpracowników redakcyjnych.

Na telefoniczne zawiadanie zjawił się wkrótce posterunkowi z VII komi-

sarjatu i wylegitymowali napastnika. P. Kopczyński jest prezesem Izby Rzemieślniczej w Łodzi, sędzią Izby Przemysłowo-Handlowej, właścicielem piekarni przy ul. Dowborczyków i kilku filij w Łodzi, członkiem wielu stowarzyszeń oraz działaczem „sanacyjnym” na terenie łódzkim; ma lat 49 i mieszka przy ul. Dowborczyków 31. Przy ostatnich wyborach kandydował na posła.

Po wylegitymowaniu p. Kopczyński opuścił lokal. Redaktor Trella wniosie przeciwko napastnikowi skargę sądową za najście i usiłowanie pobicia.

Sprawa wykonywania zawodu aptekarskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się w min. opieki społecznej posiedzenie sekcji farmaceutycznej naczelnej rady zdrowia, na którym będzie omawiana ustawa o wykonywaniu zawodu aptekarskiego. (w.)

Redukcje na G. Śląsku

Warszawa. (Tel. wł.) W zakładzie dóbr hr. Donnersmarka na G. Śląsku wymówiono pracę wszystkim urzędnikom z dniem 31 marca 1926 r., a więc na okres półroczny. Jako powód wymówienia podano konieczność reorganizacji. W Katowicach rozeszły się pogłoski, że także zarząd „Wspólnoty Interesów” zamierza wymówić pracę 300 urzędnikom. (w.)

Sprawa publikacji wykazów bezrobotnych

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerjum Opieki Społecznej ogłaszało dotychczas wykazy zarejestrowanych bezrobotnych co tydzień. Obecnie postanowiono ogłaszać wykazy zarejestrowanych przez Fundusz Pracy w odstępach dwutygodniowych: każdego 1 i 15 miesiąca. (w.)

Nowy polski transatlantyk zdał egzamin

Gdynia. (Tel. wł.) Zgodnie z zapowiedzią powrócił we wtorek do Gdyni polski motorowiec S. M. „Pilsudski” ze swej pierwszej podróży transoceanicznej do Nowego Jorku. Podróż tego statku do Ameryki wykazała jego duże zalety nawigacyjne. Próba, jaką dla statku było pierwsze przepłynięcie przez Atlantyk, wypadła dobrze. Nie stwierdzono żadnych wad konstrukcyjnych. Pasażerami statku w jego drodze powrotnej byli już nietylko sami Polacy, jak to bywało dotąd na polskich statkach transatlantycznych.

Podróż „Pilsudskim” odbyło także kilku Czechosłowaków oraz Rumunów. Fakt ten wróży dobrą przyszłość polskiej linii transatlantycznej, otwierając się bowiem możliwości pozyskania pasażerów z krajów nadbałtyckich, oraz z Czechosłowacji i Rumunii. Po pomyślnem ukończeniu pierwszej podróży inauguracyjnej motorowiec „Pilsudski” rozpocznie obecnie utrzymywanie regularnej komunikacji pomiędzy Gdynią a Ameryką. Już 12 bm. odpłynie z Gdyni w następną podróż.

Na wyjazd ten zgłosiło się już dotąd ponad 300 pasażerów, podczas gdy w latach poprzednich o tej porze roku statki polskiej linii przewoziły normalnie nie więcej, jak 120 pasażerów. Pomiedzy pasażerami Polakami, którzy przybyli statkiem z Ameryki, znajdował się także wybitny i zasłużony działacz polski Edward S. Witkowski z Nowego Jorku. (w.)

Echa kradzieży tysiączłotowych banknotów w Gdyni

Kradzieży dokonała para Żydów

Historja przed 15 laty — Kto skradł — Na tropie złodziei — Finał

Gdańsk. (Tel. wł.) Przed około 15 laty znikł ze statku angielskiego, stacjonowanego w Gdyni, pakiet banknotów tysiączłotowych, wartości kilku milionów złotych. Banknoty te były drukowane na zamówienie Banku Polskiego w Anglii. Ponieważ kradzież została niewykryta, banknoty wycofano z obiegu i uznano je jako nieważne.

Przed kilku dniami gdańska policja

kryminalna zaarrestowała jakąś kobietę, która w jednym z gdańskich banków chciała wymienić dwa banknoty tysiączłotowe. Okazało się, że są to banknoty, pochodzące z owej kradzieży. Po przeprowadzonych dochodzeniach ustalono, że owa kobieta w okresie dewaluacji guldena gdańskiego kupiła banknoty od jakiejś Żydówki, nazwiskiem Lubfanicka, by w ten sposób mieć dewizy.

Aresztowana Żydówka początkowo wypierała się, później jednak zeznała, że wspólnie ze swym mężem, nie posiadającym żadnego obywatelstwa, usiłowała puścić w obieg te banknoty. W czasie przeprowadzonej rewizji domowej u Żydów znaleziono jeszcze kilkadziesiąt banknotów tysiączłotowych, pochodzących z kradzieży.

Z naszych wędrowek po kraju

Miasto rzucone na pożarcie...

Prerażające cyfry — Przemysł broni się przed ostateczną zagładą

Przemysł, 8. 10.

Przemysł nie jest znów jakąś tam prowincjonalną dziurą, miastem nieznanym, czy zapomnianym. Należy do najstarszych grodów ziemi Czerwieńskiej i o Przemysłu wspomina pierwszy kronikarz ruskij Nestor, kiedy podnosi, że książę „Włodimir poszedł na Lahy i zabrał im Przemysł, Lwów i Halicz”.

W Polsce przedrozbiorowej ziemia Przemyska posiadała często większe znaczenie od ziemi Ruskiej ze Lwowem na czele. Ze zaś w początkach wielkiej wojny twierdza przemyska nabrała ogromnego rozgłosu w całym świecie, też wszyscy pamiętamy. Dzisiaj miasto, położone prześlicznie nad Sanem, liczy do 55.000 mieszkańców i stanowiłoby zapewne jedną z cennych pereł w koronie naszych dużych miast, gdyby nie polip, który ogarnął wszystkie ulice Przemysła i objął stary gród w swe wyłączne posiadanie Żydowskich mieszkańców liczy Przemysł do jakich 35 proc., ale zato niektóre zawody i handel posiada ich i 70, a nawet 90 proc.

Fatalnie przedstawia się stan adwokatury. Na przeszło stu adwokatów tyje na polskim chlebie aż 75 Żydów. Temat to jednak obszerny i wymaga osobnego omówienia. Smutny los zawodów wolnych dzieli rzemiosło. Podobnie, jak wśród adwokatów i lekarzy, rzemieślnicy polscy stanowią znikomą mniejszość, a w niektórych gałęziach rzemiosła wogóle się ich nie dostrzega. Szewców jest np. więcej ruskich, niż polskich, nie mówiąc o żydowskich. Winni są temu często sami Polacy, bo nasz rzemieślnik, mając do wyboru między dzieckiem polskiego proletariusza a Rusinem, do którego rodzice „dopłacają” zbożem i kartoflami, łakomi się na te produkty i w ten sposób dziecko ruskie otrzymuje w rękę zawód, a polskie albo sprzedaje gazety, albo ulega ulicy i kończy w więzieniu.

Skoro spojrzymy na cyfry, to okaże się, że ani w jednej gałęzi nie górujemy nad Żydami. Najlepiej jeszcze jest w grupie metalowej, bo na 59 Żydów mamy tu 46 Polaków. Dział ten obejmuje warsztaty mechaniczno-blacharskie, ślusarskie i bronzownicze. Blacharze jednak, to prawie wszystko Żydzi. Na drugim miejscu stoi grupa budowlana. Na 90 Żydów jest tu tylko 60 Polaków. Jest to tem smutniejsze, że do niedawna Żydzi bardzo niechętnie lokowali się w tej grupie. Tylko wśród studniarzy niema Żyda. Tłumaczy się to jednak tem, że wobec rozwoju wodociągów zawód ten upada. Polaków szewców mamy tylko 19, Żydów 40. Szewcy polscy wskutek konkurencji „Baty” i „Delki”, opanowanej tu zupełnie przez żydostwo, żyją często w skrajnej nędzy.

A oto inne, niemięcej prerażające cyfry. Na 300 (!) krawców żydowskich pracuje 40 polskich. Najgorsze pozostawiliśmy na koniec. Na 65 żydow-

skich fryzjerów jest 5 polskich. Polaków dobiła uczciwość i przestrzeganie ustaw, bo kiedy nasi respektują godziny policyjne i w święta nie gołą, to Żydzi z tych „przesądów” kpią sobie na całego. Przy tej smutnej statystyce brano pod uwagę wyłącznie warsztaty kwalifikowane i zorganizowane w cechach. Pominęliśmy żydowskich „fuszerów”. W Przemysłu liczyć ich można na setki. Identycznie ma się rzecz z handlem. Na 53 sklepy spożywcze polskie jest równo 100 żydowskich. W niektórych gałęziach nas wogóle niema. Ani ubrania, ani bućki,

ani porcelany, ani zegarka nie dostaniesz w Przemysłu u Polaka.

Czerń żydowska obsiadła wszystkie zawody i dusi miasto swym ogromnym ciężarem. Bo czem jest wspaniała przeszłość Przemysła, czem piękne położenie, czem hart ducha i odwaga tu-tejszych narodowców, skoro miasto dusi się w potwornym ucisku żydowskim?! Przemysł rozpaczliwie broni się przed ostateczną zagładą i ze swoją gromadą „sprawiedliwych” walczy o Polskę narodową.

Walczy z wiara.

W. W.

Samochód zderzył się z tramwajem

Wskutek zderzenia nastąpił wybuch benzyny — Trzy osoby spaliły się żywcem

Hamburg (PAT). Dzisiaj w południe na przedmieściu Hamburga wydarzyła się straszna katastrofa. Samochód, w którym znajdowały się 4 osoby, zderzył się z tramwajem. Wszyscy znajdujący się w samochodzie zostali ciężko zranieni.

Gdy przechodnie usiłowali wydstać rannych z pod rozbitego samochodu, nastąpił wybuch baku z benzyną i zanim pospieszono z pomocą, trzy ranne osoby spaliły się żywcem, czwarta osoba ciężko ranna została odwieziona do szpitala.

Zamordował swoich szwagrów

Potworny morderca zasiadł na ławie oskarżonych

Czarnków. (Tel. wł.) Sąd okręgowy z Poznania na sesji wyjazdowej w Czarnkowie rozpatrywał sprawę ohydny mordercy Jana Konstantego Rączki, który w dniu 21 września 1928 roku w Marmurówie koło Czarnkowa zamordował swojego szwagra s. p. Konstantego Jurę, a w dniu 17 września 1931 s. p. Bronisława Kuklińskiego.

Bezpośrednio po obu morderstwach

aresztowano Rączkę jako podejrzanego o popełnienie zbrodni, jednakże potrafił on znaleźć alibi, z których wynikało, że jest on w obydwu wypadkach niewinny.

Dopiero we wrześniu b. r. Rączkę aresztowano i udowodniono mu obydwa morderstwa. Rozprawa trwa. Przewodniczy jej p. sędzia Sosiński, wotują sędziowie dr. Japa i Długofęcki, oskarża prokurator Elznerowicz.

P. Waleron dostanie posadę

Na „otarcie łez...” tylko musi wpięrow trochę wody upłynąć

Kielce. 8. 10. „Nieugięty” „obronca” ludu, b. prezes Zarządu Głównego Stron. Chłopskiego i b. poseł Stron. Ludowego p. Andrzej Waleron poszedł, przed wyborami, na ugodę z „sanacją” i zdecydował się, razem z pp. Miłgajem-Malinowskim, Rógiem i Wyrzykowskim, kandydować na liście „sanacyjnej”.

Jak było do przewidzenia, został przez „sanację” wystrychnięty na dudka i przepadł, bowiem jego konkurencji, pp. Górczyca i Sobczyk, którzy już dawniej zaciągnęli się na służbę B. B., jako bardziej zasłużeni, potrafil „zdobyć” więcej głosów.

P. Waleron nie uzyskał mandatu i

został w oczach chłopów jędrzejowskich całkiem skompromitowany i ogłoszony za „zdrajcę”.

Obecnie rozeszła się w Jędrzejowie pogłoska, że p. Waleron, na „otarcie łez” dostanie niezłą posadkę inspektora samorządu pow. jędrzejowskiego. Sprawa ta została już pono zdecydowana przed wyborami i p. Waleronowi obiecano, na wypadek, gdyby nie został „wybrany” na posła, wspomnianą posadę.

Nominacja ma nastąpić dopiero po pewnym czasie, gdy chłopie nieco zapomną o zdradzie swego dawnego „opiekuna”.

„Manifestacja” antyczeska w Zawierciu

„Kazanie” p. Kazańskiego — Czesi też w pochodzie

Zawiercie. 8. 10. Staraniem Zw. Rezerwistów w Zawierciu, zorganizowano w ub. niedzielę manifestację antyczeską.

Jak jednak niefortunnie była ta demonstracja przemysłana, świadczyć może następujący fakt. Zaraz po uformowaniu się pochodu (Zw. Rezerwistów, Podoficerów, parę czwórek strzelców i in.) udał on się przy dźwiękach orkiestry straży miejskiej na ul. 3 Maja, gdzie z balkonu swego mieszkania wygłosił wielce „patriotyczne” przemówienie... Żyd adwokat Kazański (neofita). „Kazanie” p. Kazańskiego zrobiło nieprzychylnie wrażenie na stu-

chaczach.

Drugą niespodzianką dla nlicznych słuchaczy było to, że p. poseł Sowiński, którego przemówienie zapowiedziane było tłustym drukiem w afiszach — wcale do Zawiercia na niedzielę nie stawil się, tłumacząc się pracami sejmowymi.

Prosta rzecz: p. Sowiński jest dyrektorem fabryki szkła w Zawierciu, pozostającej w rękach kapitału czeskiego... Poza tem dodać trzeba, że w szeregach pochodu antyczeskiego widziało się wielu... Czechów (sic!). Niektórzy z nich krzyczeli (na komendę): „Precz z Czechami!”

Wesoło było.

Angielscy przemysłowcy

Warszawa. (Tel. wł.) 3 listopada przybędzie do Warszawy misja przemysłowców brytyjskich pod przewodnictwem Charlesa Ramsdena, dyrektora Federation of British Industry. Celem przyjazdu misji przemysłowców brytyjskich jest nawiązanie i pogłębienie bezpośrednich stosunków z polskimi sferami gospodarczymi. (w)

Można egzekwować

Warszawa (Tel. wł.) 15 b. m. mija termin, do którego zarządzeniem ministra skarbu, zostały wstrzymane egzekucje podatkowe w rolnictwie. Niektóre organizacje wystąpiły do ministra o przedłużenie na dalsze trzy miesiące wstrzymania egzekucyj podatkowych w rolnictwie. Zdaje się, że niema widoków, ażeby

ten postulat był uwzględniony, natomiast projektowane są zarządzenia, ażeby lokalne władze skarbowe, uwzględniając sytuację materialną płatników, rozkładały należności podatkowe na raty i tylko w ostateczności podejmowały kroki egzekucyjne. (w)

Echa wybuchu w fabryce

Chicago (PAT). Wskutek wczorajszego wybuchu w fabryce przetworów soi zginęło 7 osób, a około 30 odniosło poparzenia. O 4-ech osobach brak wiadomości.

Nowy emeryt

Warszawa (Tel. wł.) Dyrektor biura elektryfikacyjnego Kazimierz Siwicki został przeniesiony w stan spoczynku. (w)

Ulgi w opłatach szkolnych

Warszawa. (Tel. wł.) Ulgi w opłatach szkolnych, oraz opłatach w taksach administracyjnych, przysługujące dzieciom funkcjonariuszów państwowych, oraz zawodowych wojskowych, zostały także przyznane niższemu pracownikom państwowym, a mianowicie kolejarzom i pocztowcom.

Dziwna śmierć

Praga. (Tel. wł.) W miejscowości Znojmo w Czechosłowacji, żona kolejarza Krepelowa zmarła wśród niezwykłych okoliczności.

W dniu, w którym mąż pełnił służbę, dwoje dzieci w wieku 9 i 10 lat, wróciwszy do domu, zastały matkę nieprzytomną, leżącą na ziemi. Przybyły lekarz stwierdził śmierć. Przyczyną zgonu było udławienie się kawałkiem mięsa.

Z rynku zbożowego

Warszawa. (Tel. wł.) Pod wpływem wojny włosko - abisyńskiej zapadła na światowych rynkach zbożowych mocna tendencja dla wszystkich gatunków ziarna.

Nerwowe nastroje powodują wielkie różnice cen. W ciągu jednego dnia eksporterzy polscy przeprowadzili szereg korzystnych transakcyj z zagranicą na dostawy żyta i owsa. Mocna tendencja na rynkach zagranicznych spowodowała dalsze wzmocnienie cen zboża na rynku krajowym. (w)

Baczność łańcuchowcy

Warszawa. (Tel. wł.) Władze tutejsze zabierają się energicznie do tępienia nowopowstałego wyzysku w postaci t. zw. „łańcucha szczęścia”. Kilka osób zostało skazanych na poważne grzywny z zamianą na więzienie. Obecnie rygor ten stosowany jest we wszystkich starostwach grodzkich miasta Warszawy.

Zaznaczyć należy, iż dyrekcja Loterii Państwowej wystąpiła w kilku wypadkach do władz administracyjnych, załączając oryginały „łańcucha” i żądając ukarania uczestników. Wobec tego, iż niekiedy na arkuszach figurowały fikcyjne nazwiska, a więc nazwiska osób żyjących, które jednak same nie wstawiały swych nazwisk do „łańcucha”, wytoczenie spraw w tych wypadkach napotyka na poważne przeszkody.

25-lecie zgonu Marji Konopnickiej

Dziś, 8 października br. mija 25 lat od chwili śmierci znakomitej poetki Marji Konopnickiej, z domu Wasilowskiej. Urodzona 23 maja 1842 roku w Suwałkach kształciła się przez pewien czas w Warszawie wspólnie z Orzeszkową. 1862 roku wychodzi za mąż za Jarosława Konopnickiego i osiada w Bronowie w Kaliskiem. W latach 1863/4 przebywa w Niemczech, a po powrocie do Kongresówki zostaje z niej wydalona. 1902 roku zamieszkuje w Żarnowcu (w Małopolsce), w posiadłości ofiarowanej jej w darze narodowym.

Całego szeregu utworów poetyckich jak i prozaicznych, najbardziej może znana jest ogółowi nieśmiertelna „Rota”, wyrosła z wielkopolskiej gleby, na której toczył się zawzięty, ale i uparty bój z wywłaszczycielami.

„Rotę”, do której muzykę skomponował F. Nowowiejski, odśpiewano publicznie po raz pierwszy w 1910 podczas odsłonięcia pomnika Jagiełły w Krakowie, w 500-tną rocznicę bitwy z Krzyżakami.

Konopnicka zmarła we Lwowie 8 października 1910 roku.



Jan Rączka morderca dwóch szwagrów zasiadł dziś na ławie oskarżonych.

Sensacyjny proces w Łodzi

Szmugiel ludzi przez zieloną granicę

53 członków komunistycznej szajki przemytniczej — Większość, to Żydzi — Majer Lipszyc otwiera biuro Centrala u Eljasza — Przestępcy, emigranci, dezertery, globtreterzy — Proces potrwa dwa tygodnie

Łódź, 8. 10. W dniu wczorajszym rozpoczął się w sądzie okręgowym olbrzymi proces przeciw 53 członkom komunistycznej szajki przemytniczej.

Na ławie oskarżonych zasiadło 22 mieszkańców Łodzi, oraz 31 mieszkańców województwa wołyńskiego. Większość oskarżonych — to Żydzi. Poza nimi do szajki należeli Rusini z Wołynia, którzy jednak pełnili rolę łączników lub przewodników (przemytników) na granicy sowieckiej i poważniejszej roli w szajce nieodgrywali, a ni nie znali tajników organizacji.

Poczynając od 1932 roku władze graniczne na Wołyniu zwróciły uwagę na dużą ilość osób, które nielegalnie przedostają się na terytorjum Związku Sowieckich Republik. Wdrożono dochodzenie i ustalono, że w Równem Majer Lipszyc, wspólnie z Majerem Wajnermanem, Goldsztajnem, oraz b. urzędnikiem magistratu rówieńskiego Izidorem Krufeldem stworzyli biuro przemytnicze w mieszkaniu Szajki Tajtela.

Ponieważ szajka ta przemycała przy pomocy zawodowych przemytników Rusinów, oraz Żydów na pograniczu szereg osób, które z tych czy innych względów zmuszone były opuścić Polskę, przyczem osoby te pochodziły z różnych dzielnic, dochodzenie roztożono na terenie całego kraju.

Przypuszczenia, że szajka ma oddziały w innych miastach okazały się słuszne, a nawet stwierdzono, że w Równem był jedynie oddział, dla bezpośredniego przemytu, a centrala mieściła się w Łodzi, w mieszkaniu Eljasza Boguchwała, przy ul. Kilińskiego 90. Tu właśnie dobijano umów o przemytceniu poszukiwanych do Rosji. Stąd, po ubiciu targu, specjaliści łącznicy przewozili klientów do Równego, a oddział w Równem ekspedjował ich w przebraniu na pogranicze, gdzie przez zieloną granicę szmuglowano różnych przestępców lub emigrantów. Wprawdzie wśród przemytcanych byli Żydzi, którzy zamierzali emigrować do kolonii żydowskiej w Biro Bidżanie, jednak większość stanowili komuniści, poszukiwani przez policję polską. Przemycano również Żydów, którzy chronili się przed służbą w wojsku polskim.

O rozgałęzieniu szajki i jej dochodach świadczy fakt, że w ciągu dwóch lat — jak stwierdzono — przemycała ona około 1.500 ludzi. Choć szajka była zorganizowana przez eks-komunistów pod pretekstem pomocy rewolucjonistom czerwonym i cieszyła się poparciem komuny, organizatorzy, wchodzący w skład szajki, ciągnęli ogromne zyski. Najniższa opłata za przemytcenie wynosiła 1.500 zł, lecz pobierano z reguły więcej, gdyż niektórzy emigranci płacili po 3.000 zł. Po ustaleniu powyższych faktów władze przystąpiły do zlikwidowania zbrodniczej szajki przemytniczej, która działała na szkodę państwa polskiego przez przemytcanie uciekają-

cych przed wymiarem sprawiedliwości lub dezertarów.

W Łodzi prócz Boguchwała aresztowani zostali główni członkowie szajki, stanowiący jej sztab, a miano-

wicie Majer Lipszyc, Szymasio Krzak, przezwiskiem Ospowaty, Jakób Ber Fuks przezwiskiem Feter, Towia Minc, operujący pod pseudonimem Tadek. Wszyscy aresztowani byli poprzednio,

Więcej piękna w przemyśle!

Co zrobić, aby przełamać nudę architektury fabrycznej



Część zakładów I. G. Farbenindustrie w Frankfurcie n. M.

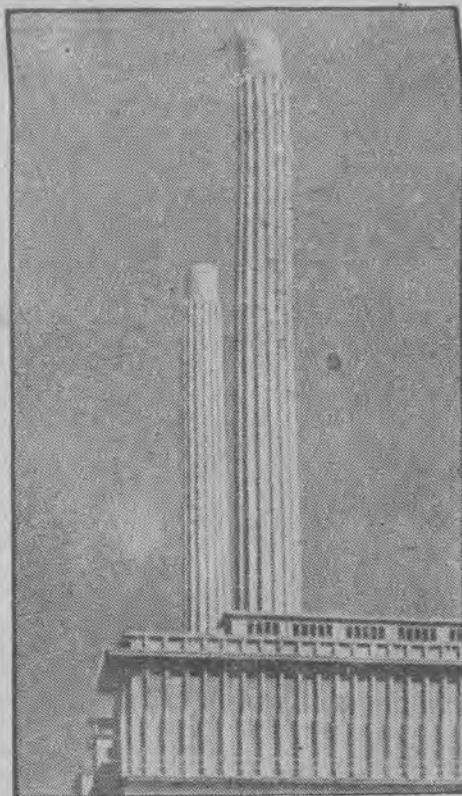
Co zrobić, by przełamać ponurą nudę architektury fabrycznej? Jak nadać użytkowym gmachom przemysłowym więcej piękna? — Pytanie takie stawia sobie nowoczesna architektura, która przejęła smutny spadek zaszłego stulecia: fabrykę, jako uosobienie brzydoty. Długo też panowało pojęcie, że każda budowla fabryczna „szpeci” dzielnicę.

Z tem zakorzenionem pojęciem walczą jednak współczesni budowniczowie. Coraz więcej mamy na szczęście przykładów, że walka z brzydotą w przemyśle daje wydatne owoce. Na dowód zamieszczamy dwie ryciny, wybrane spośród nowopowstałych gmachów fabrycznych w dwóch krajach, we Francji i w Niemczech.

Nielatwe miał zadanie architekt francuski Garnier, aby zrobić coś „możliwego dla oka” z tak niewdzięcznego kształtu, jaki cechuje komin fabryczny. Ale wywiązał się niezle. Dwa blisko siebie stojące kominy otrzymały powierzchnię z wnek, stosowanych już w starożytności przy kolumnach jońskich; powtarzalny rytm owych linii pionowych daje konstrukcji niezwykłą lekkość. Zarazem podnoże komina projektowane zostało w analogiczny sposób, przez co monotonna ściana nabiera urozmaicenia i razem z wyrastającymi ku górze kominami stanowi zwartą całość.

Na drugim przykładzie, który po-

chodzi z Frankfurtu, zastosowano ten sam rytm powtarzalny wysuniętych naprzód skrzydeł gmachu. Przez to rozpada się monotonna płaszczyzna fasady na organiczne części składowe



Fragment rzeźni miejskiej w Lyonie.

i dodaje całemu gmachowi jeszcze większej monumentalności. Rytmowi skrzydeł odpowiada rytm okien. Systematyczność obu wytworzyła niezwykłą czystość linii i przejrzystość bryły. Wzmaga jeszcze rozmach szeroko stosowana roślinność.

Gdy się patrzy na oba przytoczone przykłady, przestaje fabryka być czarną czeluścią potępieńców, lecz robi wrażenie „pałacu pracy”.

REPORT

Lekka atletyka

Reprezentacja Polski na mecz z Węgrami w niedzielę w Budapeszcie przedstawia się następująco: 100 m — Tęsiorowski i Krawczyk, 400 m — Biniakowski i Śliwak, 800 m — Kucharski i Maszewski, 1.500 m — Noji i Kuźmicki, 5.000 m — Noji i Fiałka, 110 m płotki — Haspel i Niemiec, 400 m — płotki — Hanke i Maszewski, skok

a nawet w czasie aresztowania zaangażowani w podziemną robotę komunistyczną i występowali pod pseudonimami, jednocześnie jednak znani byli oni w świecie przestępczym Łodzi jako niebezpieczni awanturnicy. Poza wyżej wymienionymi na terenie Łodzi należeli do szajki, jako pomocnicy lub pośrednicy: Nuchem Boguchwał, syn właściciela mieszkania, gdzie mieściło się biuro centrali szajki, Szaja Pinchewski, Jakób Fuks, Ber Rozenberg, Abram Man, Chaim Orensztajn, Bela Cukier, Tauba Leng, Chaim Fuks, Chaja Lipszyc, Hinda Pokrzywa, Mosek Lichtman, Ida Lichtman, Szloma Lichtman, Lejba Gelbard i Hersz Senator. Niezależnie od Łodzian zasiada na ławie oskarżonych 31 Żydów oraz Rusinów z Wołynia. Z uwagi na znaczną ilość świadków oraz ogromny materiał dowodowy proces zapowiada się na okres dwóch tygodni i budzi ogromne zainteresowanie.

Dość należy, że sprawa pierwotnie wyznaczona była do kompetencji sądu okręgowego w Równem, lecz następnie z uwagi na to, że większość świadków zamieszkuje w Łodzi i okolicy, tudzież, że sama akcja o przemycanie toczyła się na terenie Łodzi, przekazana została do rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Łodzi. (k)

wdał — Pławczyk i Hofman, skok wwyż — Pławczyk i Niemiec, tyczka — Schneider i Klemczek, kula i dysk — Heljasz i Tilgner, oszczep — Lokajski i Turczyk, sztafeta 100—200—400—800 — Tęsiorowski, Śliwak, Biniakowski, Kucharski, lub: Krawczyk, Downarowicz (który jedzie jako rezerwowy), Biniakowski i Kucharski.

Punktacja meczu: 4, 3, 2, i 1 pkt. Za sztafetę — 4 i 2 pkt.

Drużyna polska wyjeżdża z Warszawy w dniu 11 bm. o godz. 7.35 rano, a z Katowic o godz. 12. W Katowicach w piątek rano sprinterzy nasi odbędą trening w zmianie paleczki.

Skład reprezentacji Węgler: 110 mtr. płotki — Kovacs, Levente, tyczka — Csanyi, Bascalmasi, 1500 m — Igloi, Eper, kula — Daranyi, Horvath, 100 m — Sir, Nagy, 400 m — Zsitvay, Temesvary, wwyż — Bodosi, Jasz, 800 m — Szabo, Igloi, 400 m płotki — Kovacs, Hejjas, dysk — Donogan, Horvath, wdał — Kolta, Bascalmasi, 5.000 m — Kelen, Szilagyi, oszczep — Makkai, Varszeghy, sztafeta 100—200—400—800 m — Kovacs, Sir, Zsitvay, Szabo.

Dziesięciobój zostanie unieważniony? Zarząd PZLA zastanawia się niebawem będzie nad sprawą organizacji dziesięcioboju o mistrzostwo Polski, który odbył się 5 i 6 bm. w Warszawie na boisku w parku szkolnym im. Sobieskiego. Ponieważ rzutnie i skocznie były nieprzepisowe, przeto istnieje nawet projekt unieważnienia dziesięcioboju i rozegrania go po raz drugi. Być może, że ten drugi dziesięciobój byłby rozegrany dopiero w roku przyszłym, jednocześnie jako ostateczna eliminacja olimpijska.

„Warta” na czele polskiej lekkoatletyki. Ostateczna punktacja męskich lekkoatletycznych mistrzostw Polski na rok 1935 przedstawia się następująco: „Warta” 169 pkt., „Warszawianka” 132 pkt., „AZS” Warszawa 96, „Cracovia” 52, „Jagiellonia” 50, „Legja” 45, „Smigly” 44, „Sokół” Maciej 35, „Sokół” Bydgoszcz 32, „AZS” Poznań 28, „Sokół” Poznań 24, „Pogoń” Katowice 19 i dalej jeszcze 17 klubów.

Po 5 latach walk ostatecznie nagrodę Znajdowskiego zdobyła „Warta” 799 pkt. przed „AZS” Warszawa 666, „Jagiellonia” 321, „Warszawianka” 309, „Polonia” 274, „Cracovia” 265, „Smiglym” 189, „Legja” 176, „Stadjonem” 150, „Pogonia” lwowska 123, „Sokolem” Bydgoszcz 116 pkt.

Wśród kobiet po 4 latach walki o nagrodę P. U. W. F. prowadzi „Stadjon” 617 przed „AZS” Warszawa 292, „AZS” Poznań, 283, „Pogonia” katowicka 252, „LKS” 246, „Makkabi Kraków 149 i „Grażyna” 123.

W r. b.: „Stadjon 128 przed „AZS” Poznań 99, „LKS” 81, „Sokół” Poznań 41, „Warszawianka” 40, „Grażyna” 39, „AZS” Warszawa 32.

„Gedanja” z Gdańska rozegrała w Bukareszcie mecz z tamtejszym klubem kolejowym. Mecz zakończył się zwycięstwem Rumunów w stosunku 9:7. Szczegółowe wyniki: (w kolejności wag od muszej do ciężkiej): Wyszecki zremisował, Sierocki przegrał na punkty, Bianga zremisował, Hirsch przegrał na punkty. Gołębiowski wypunktował przeciwnika, Sarnowski przegrał na punkty, Hanske nierozstrzynał walki, a Choma znokautował swego przeciwnika w drugiej rundzie.



Z meczu LKS — Hakoah (Wiedeń), zakończony wynikiem remisowym 1:1. Jedyna nastawka LKS w otoczeniu kibiców wchodzi na boisko.